Nr. 506. — Kraków, Piątek 3 Listopada 1907. — Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoecasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Meszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Tiongemant 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczn cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Walka na ulicach Warszawy. — Rabunek 26.000 rubli w pociągu. — Relacye wiamywacza o okradzeniu kantoru pp. Eibenschützów. — Strajk kolejowy w Anglii nieunikniony.

Walka na ulicach Warszawy.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 2 listopada.

Wczoraj w godzinach południowych rozeszła się szybko po całem mieście wiadomość o kilkugodzinnej strzelaninie na ulicy Krochmalnej. Wiadomość ta okazała się niestety prawdziwą. Szczegóły owej strasznej strzelaniny, której **ofiarą padło około 40 osób** są następujące:

Około godziny 10 zrana na rogu ul. Towarowej i Krochmalnej stanęło kilku agentów ochrany, którzy pod osłoną stójkowego oraz dwóch żołnierzy wołyńskiego pułku dokonywali rewizyi przechodniów. W tej porze ulicą Krochmalną szło siedmiu młodych ludzi w dwóch partyach. Naprzód szło trzech, a czterech innych za nimi. Gdy trzej pierwsi podeszli do agentów ochrany, ci zażądali pokazania dowodów legitymacyjnych. Jeden z nieznanych sięgnął do kieszeni i zamiast paszportu w ręku jego błysnęła lufa rewolwerowa. — Oczekujący na paszport agent, spostrzegłszy to, podbił mu rękę do góry. Rozległ się strzał i równocześnie rewolwer Browninga upadł na ziemię. Agent schylił się po rewolwer na ziemię, lecz nieznany zdążył już przez ten czas wydobyć z kieszeni drugi rewolwer. Rozległo się kilka strzałów w kierunku agenta. Widocznie jednak wobec zbyt bliskiej odległości strzały te chybiły.

Sprawca zamachu wraz ze swymi trzema towarzyszami zaczął uciekać w kierunku bramy domu nr 73 przy ulicy Krochmalnej. W ślad za nimi pobiegł stójkowy Janiuk wraz z towarzyszącymi mu żołnierzami wołyńskiego pułku. Pierwszy uciekający strzelając za siebie, wbiegł do bramy domu nr 73 i w III podwórku wbiegł na schody.

Tam dogonił go stójkowy i schwycił za połę surduta. Schwytany obrócił się nagle i w tym samym momencie strzelił w głowę stójkowego, który padł na miejscu trupem.

Towarzyszący stójkowemu żołnierze podczas gonitwy strzelili kilkakrotnie do uciekającego, lecz chybili.

Nieznany jednak widząc, że nie zdoła ujść, strzelił jeszcze kilka razy w kierunku goniących go żołnierzy, a następnie obróciwszy lufę rewolweru do swej skroni, **odebrał sobie życie.**

Tymczasem agenci ochrony słysząc strzały, zawiadomili cyrkuł, skąd wnet nadbiegły silne oddziały wojska.

Do idących żołnierzy z okien domu nr 87 dano kilka strzałów.

Wtedy żołnierze rozpoczęli regularne ostrzeliwanie owego domu, trwające więcej, niż dwie godziny.

Ponieważ z okien padały strzały, żołnierze, chcąc zmusić strzelających do zaprzestania strzałów, wchodzili do sąsiednich domów i stamtąd ostrzeliwali ów dom.

Dopiero około godziny wpół do 3 zaprzestano strzelaniny i wtedy dopiero pogotowie ratunkowe mogło opatrzeć rannych. Ogółem opatrzono **27 osób.**

Po zdobyciu domu, zrobiono rewizyę we wszystkich mieszkaniach i podobno znaleziono kilkanaście rewolwerów i sporą ilość nabojów. Policya przypuszcza, że w domu tym gnieździła się jedna z najsilniej zorganizowanych grup bandyckich.

Do godziny 12 w nocy z domu nr 87 przy ulicy Krochmalnej i z sąsiednich domów **aresztowano 100 osób.**

Ponieważ policya w sprawie tych strzałów nie chciała dawać żadnych wyjaśnień, przeto na razie trudno ustalić wyniki rewizyi i śledztwa.

Jak się okazuje, ów nieznajomy, który zabił stójkowego i zranił dwóch żołnierzy, a następnie odebrał sobie życie, jest owym podejrzanym o zabójstwo dra Drzewieckiego nazwiskiem **Sieczka**, którego władze austryackie wydały policyi rosyjskiej.

Według informacyi z pogotowia ratunkowego, ofiary strzałów są następujące:

Od pierwszych strzałów, danych bezpośrednio po zajściu agentów z Sieczką, odnieśli rany: Boruch Steinrok, 50-letni właściciel sklepu — kulą niżej krzyża i 20-letni uczeń szkoły Wolskiego Mejer Szejnfeld — w goleń, oraz dwaj żołnierze pułku wołyńskiego, jeden w rękę, a drugi w brzuch.

Między godziną 11 i 1 pop. pogotowie opatrzyło na ulicy Towarowej, Krochmalnej i Hrubieszowskiej następujące osoby:

Julię Coran, 20-letnią żonę rzeźnika, ranioną z karabinu w brzuch. Jana Lipińskiego, 69-letniego maszynistę, ranionego bardzo ciężko z karabinu w twarz i oko. Władysława Czechowicza, 22-letniego, mającego przestrzelone piersi i rany na głowie i będącego już w agonii.

O godzinie 1, gdy dom już został zdobyty, wezwano pogotowie w sile wszystkich karetek oraz wszystkich lekarzy dyżurnych. Tam policya zakazała odwozić rannych do szpitala, oświadczając, że wszyscy ci ranni są aresztowani.

Wtedy pogotowie opatrzyło następujących rannych:

35-letniego mężczyznę z raną tłuczoną głowy. 19-letniego lakiernika Eugeniusza Wudke z raną postrzałową piersi na wylot. 35-letniego stójkowego Bazylego Nurmuchanielewa z opaloną twarzą i lewem okiem; kula przeleciała około twarzy. 23-letniego Konstantego Poczesnego, piekarza, z raną postrzałową twarzy. Czterech młodych ludzi z ranami na głowach, tłuczonemi kolbami. Sześciu mężczyzn starszych z takiemi samemi ranami. 24-letnią Helenę Gajkowską z raną postrzałową lewej łopatki. 38-letniego Wincentego Antora, garbarza, z raną postrzałową prawej nogi. 25-letniego Wacława Grędę, stolarza, z raną na głowie od uderzenia kolbą. 20-letniego mężczyznę z takąż samą raną na głowie.

Oprócz tego Pogotowie stwierdziło śmierć jednego stójkowego, Janiuka, i śmierć Sieczki. Ogółem więc Pogotowie udzieliło pomocy 25 osobom, z których 3 odwieziono do szpitala, 2 żołnierzy do szpitala wojskowego, 20 zaś osób pozostawiono na miejscu na żądanie władzy, aczkolwiek stan kilku rannych był wtedy bardzo niebezpieczny.

Niewątpliwie ofiar krwawej strzelaniny jest więcej, tylko steroryzowana ludność bała się uciekać do pomocy lekarskiej.

Po zajściu tem w południowo-zachodnią stronę miasta wysłano wzmocnione patrole, które do późnej nocy krążyły po ulicach z gotowemi do strzału karabinami. —

Po północy z cyrkułu VI, VII i VIII wysłane zostały oddziały wojska z agentami dla dokonania licznych rewizyj w prywatnych mieszkaniach. Czynności skutkiem licznych aresztowań w VII cyrkule tak dalece się wzmogły, że do pomocy temu cyrkułowi wysłani zostali rewirowi z innych cyrkułów.

Na noc dzisiejszą zmobilizowani zostali wszyscy agenci ochrony i wydziału śledczego.

Z Rosyi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 3 listopada)

Napad rabunkowy na pociąg.

Jekaterynosław. Pet. Ag. tel. donosi: Sześciu bandytów zatrzymało pociąg osobowy na stacyi Czaplino i zabrało posłańcowi kasowemu pewnego banku **26.000 rubli.**

Z Władywostoku.

Władywostok. Pet. ag. tel. donosi: Stwierdzono, że pociski kontrtorpedowca zbuntowanego zraniły 8 osób i lekko uszkodziły kilka budynków, w tem 3 budynki rządowe. Kilka pocisków wybuchło w pobliżu kościoła, w którym właśnie odbywało się nabożeństwo, oraz w podwórzu domu gubernatora.

Zamknięcie sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Pet. Ag. tel. donosi: Sesya sejmu finlandzkiego została ukazem carskim zamkniętą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 3 listopada.

Tarnowice. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski, który przybył w odwiedziny do księcia Henckel-Donnersmark, zachorował.

Sprawa ruskich katedr.

Wiedeń. Jak „Polnische Korrespondenz" donosi, w tych dniach odbędą się ważne konferencye profesorów lwowskiego uniwersytetu, aby zająć stanowisko wobec propozycyi rządu w sprawach językowych i dotyczących innych koncesyj, które mają być przyznane Rusinom. — Jak słychać, wiceprezydent Izby posłów dr Starzyński uda się do Lwowa, aby wziąć udział w tych obradach kolegium profesorów.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. Prezydent ministrów bar. Beck konferował wczoraj z przywódcami stronnictw w sprawie rekonstrukcyi gabinetu. W tej chwili nie jest jeszcze pewnem, czy rekonstrukcya ograniczа się tylko do portfeli czeskich, czy też obejmie szersze rozmiary.

„N. Fr. Presse" zapewnia, że w razie zamianowania posła Praszka ministrem rolnictwa hr. Auersperg ustąpi z gabinetu.

Praga. Dzienniki tutejsze donoszą, że minister handlu Forzt wynajął sobie w Pradze mieszkanie, z czego wnioskują, że rozwiązanie przesilenia czeskiego nastąpi w najbliższych dniach.

Sprawa ks. Hlinki.

Praga. Jak czeskie dzienniki donoszą, bawiący tu ksiądz słowacki Hlinka, starał się o przyjęcie u arcybiskupa bar. Skrbensky'ego, jednakże bez skutku, mimo, iż powoływał się na przyjęcie biskupa berneńskiego. Bar. Skrbensky umotywował odmowę tem, że przyjęcie może być wyzyskanem dla celów politycznych i wywołać komplikacye. Ks. Hlinka odwiedził burmistrza dra Grossa w ratuszu. Podczas jego wizyty u burmistrza zebrał się przed ratuszem liczny tłum i urządził mu owacyę. Ks. Hlinka oświadczył w rozmowie, że wyrok, wydany na niego przez sąd w Rosenbergu, nie jest jeszcze prawomocnym, jednakże z pewnością zostanie zatwierdzony i będzie on zasądzony na $1^1/_2$ roku więzienia.

Strajk szkolny dzieci czeskich.

Praga. „Narodni Listy" donoszą z miejscowości Bruch koło Buks w Czechach, że siedmioro rodziców dzieci czeskich zostało zasądzonych na grzywnę po 10 koron, zaś 386 rodziców na grzywnę po 5 koron, względnie 24 godzin aresztu za to że nie chcieli przysłać dzieci swoich do szkoły niemieckiej i urządzili strajk dzieci szkolnych.

Dostawy kolejowe.

Wiedeń. W najbliższych dniach odda ministerstwo kolejowe austryackim fabrykom lokomotyw i tenderów definitywne zamówienie 100 lokomotyw (21 pośpiesznych, 41 towarowych, zaś resztę osobowych), oraz 78 tenderów. Będzie to druga część zamówień na rok 1908. — Koszta tego zamówienia wynoszą więcej, niż 10 milionów koron. Fabryka sanocka otrzymała z tego, zamówienie na pięć tenderów.

Przeciw hakatystycznemu projektowi.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Berlina, że w kołach posłów wolnomyślnych oświadczają się przeciw zamierzonemu przez rząd wniesieniu ustawy o stowarzyszeniach, którąby zakazywała odbywania w całych Niemczech zgromadzeń w języku nieniemieckim. W kołach tych wskazują, że w Niemczech wogóle nie mogłyby się odbywać kongresy międzynarodowe i ostrzegają, że Niemcy, których ziomkowie rozproszeni są w Belgii, Rosyi, Węgrzech i Ameryce, mogliby się tam także spotkać z nietolerancyą, panującą w ich ojczyźnie.

Po procesie Hardena.

Berlin. Jak donoszą dzienniki, wskutek wyniku procesu Hardena nastąpią poważne zmiany w wyższych sferach wojskowych i dworskich.

Hr. Hohenau skompromitowany w procesie będzie zupełnie usunięty. Hr. Moltke postanowił sprawę swoją przedłożyć także wojskowemu sądowi honorowemu.

Berlin. W prasie toczy się żywa dyskusya, czy prokuratorya ma prawo w obecnym stadyum procesu wnieść oskarżenie przeciwko Hardenowi. W każdym wypadku w razie ponownego procesu, hr. Moltke wystąpi obok prokuratoryi jako drugi oskarżyciel, jednakże z prawem przesłuchania jako świadka.

Procos o podburzanie.

Berlin. Odbyła się tu tajna rozprawa przeciw redaktorowi pisma anarchistycznego „Der freie Arbeiter", Paarowi, który wzywał w swem piśmie żołnierzy, aby nie strzelali do strajkujących robotników, oraz nawoływał do rewolucyi chłopskiej na wzór rewolucyi rumuńskiej. Paara zasądzono na rok więzienia i aresztowano natychmiast.

Rozłam wśród socyalistów francuskich.

Paryż. Wydział narodowy zjednoczonej partyi socyalistycznej odbył zgromadzenie z powodu rozłamu, jaki się w ostatnim czasie objawił w łonie partyi. Na zgromadzeniu po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie wyrazić z jednej strony ubolewanie, że deputowani socyalistyczni Bazly i Lamendin brali udział w przyjęciu ministra Brianda, zaś z drugiej strony wezwać przywódcę antimilitarystów, Hervego, aby w piśmie swojem występował w tonie umiarkowanym wobec członków partyi. W kołach socyalistycznych wątpią, czy przez tę uchwałę zaostrzenie różnicy zdań w partyi zostanie powstrzymanem.

Reforma służby wojskowej w Szwajcaryi.

Zurych. Dziś odbędzie się w Szwajcaryi powszechne głosowanie nad ustawą, rozszerzającą obowiązek służby wojskowej. Agitacya „za" i „przeciw" jest bardzo wielką. „Przeciw" występują socyaliści, „za" — organa władzy i stowarzyszenia rozmaite. — Mimo tej agitacyi przeciw ustawie, w kołach rządowych spodziewają się, że ustawa będzie przyjętą większością 150.000 głosów.

Strajk kolejowy w Anglii.

Londyn. Po wyniku wczorajszego głosowania kolejarzy w sprawie strajku generalnego, uważają strajk za nieunikniony, chociaż starania o doprowadzenie do porozumienia trwają dalej. Dyrekcye kolejowe nie chcą jednakże wdawać się w pertraktacye z unią kolejarzy. Na wypadek gdyby strajk rzeczywiście przyszedł do skutku, nastąpi on w tej formie, że kolejarze nie odmówią wykonywania służby, lecz wypowiedzą służbę tak, iż rzeczywisty strajk nastąpi dopiero za 4 tygodnie.

Integralność Norwegii.

Krystyania. Polityczne rokowania Norwegii z Niemcami, Francyą, Anglią i Rosyą, zostały zakończone. W norweskim urzędzie spraw zagranicznych zastępcy wymienionych państw podpisali w sobotę zniesienie traktatu listopadowego, poczem norweski minister spraw zagranicznych, poseł francuski, zastępca angielski, oraz przedstawiciele Niemiec i Rosyi podpisali traktat o integralności Norwegii.

Stosunki finansowe w Ameryce.

Londyn. Jak donoszą z N. Jorku, stosunki finansowe nie poprawiły się, lecz codziennie wyłaniają się świeże upadłości. — Wczoraj obiegały pogłoski, że także „America Trust Company" i „Lincoln Trust Company" wstrzymają wypłaty. Wiele fabryk dla braku pieniędzy wypłaca robotnikom czekami.

Schwytanie włamywacza.

Wczoraj po południu powrócił do Krakowa z Katowic komisarz policyi p. Krupiński i inspektor policyi p. Karcz, którzy pojechali tam z p. Eibenschützem, w celu rozpoznania wartościowych papierów zakwestyonowanych u Jana Sobolewskiego. Według ich relacyi, w kantorze p. Hirschberga, dokąd wszedł Sobolewski celem zmiany pieniędzy, znajdowała się wówczas żona właściciela kantoru, która wiedziała już o kradzieży u pp. Eibenschützów. Przybyły wyciągnął z kieszeni garść złotej monety, i zażądał zmiany jej na pruską. Właścicielka kantoru zauważyła, iż moneta złota jest austryacką i że zmieszaną jest z rosyjską. Przekonała się nadto, iż przybyły nie zna zupełnie wartości posiadanych pieniędzy, co wzbudziło w niej pewne podejrzenie.

Nie mogąc opuścić lokalu, powiedziała przybyszowi, że nie zna się na pieniądzach, ale wkrótce jej mąż nadejdzie i zmieni monety. Rzeczywiście wkrótce przybył mąż i temu przedstawiła swe podejrzenia. P. Hirschberg uznał je za słuszne i udając, że zapomniał klucza od kasy, wyszedł rzekomo po niego ze sklepu. Sobolewski pozostał w kantorze, a dwaj jego towarzysze czekali przed sklepem, bez cienia podejrzenia.

P. Hirschberg udał się szybko do urzędu policyjnego, aby wezwać agentów do zaaresztowania podejrzanych. Ponieważ w urzędzie nie było podówczas ani jednego agenta cywilnego, wachmistrz policyi udał się z p. Hirschbergiem do kantoru. Na widok munduru policyjnego dwaj czekający pod sklepem rzucili się do ucieczki i zdołali zbiedz bez śladu, natomiast Sobolewskiego udało się przytrzymać.

Początkowo Sobolewski wypierał się wszelkiego udziału w kradzieży pieniędzy u pp. Eibenschützów, po przybyciu jednak pp. Krupińskiego i Karcza z Krakowa, badany przez nich, popadł w sprzeczność, opowiadając nieprawdopodobne szczegóły nabycia złotej monety.

Wkońcu jednak przyznał się, że brał bierny udział we włamaniu do kantoru pp. Eibenschützów. Przedstawił także historyę włamania w następujący sposób:

Włamanie zainicyował jakiś mężczyzna z Krakowa, Sobolewskiemu rzekomo nieznany, który wezwał przyjaciela Sobolewskiego z Nowomińska, gdzie obaj przebywali, do przyjazdu do Krakowa. Sobolewski ulegając namowom przyjaciela, przybył z nim do Krakowa. Tu połączyli się z inicyatorem i wszyscy zamieszkali w jednym z tutejszych hoteli pod fałszywemi nazwiskami. Wszyscy trzej udali się w dzień przed wykonaniem planu, ułożonego przez wspólnika z Krakowa, pod bank pp. Eibenschützów, aby zbadać teren przyszłego działania. Wieczorem przed godziną 10 weszli do kamienicy, drzwi od mieszkania otworzyli wytrychami i rozpoczęli pracę, która trwała całą noc aż do godziny pół do 5 rano. Po rozbiciu kasy i zabraniu jej zawartości wyszli wyłomem w suficie z kantoru przez pierwsze piętro, a następnie otworzywszy bramę, wyszli na ulicę i rozeszli się.

Według poprzedniej umowy, włamywacze zeszli się następnie na dworcu kolejowym i stąd odjechali do Mysłowic o godz. 5 min. 25. — W Mysłowicach zmienili część pieniędzy, a dla dalszej wymiany udali się do Katowic.

Tak przedstawiają się zeznania Sobolewskiego. O ile są one prawdziwe, wykażą dalsze badania.

Krakowska policya odkryła nadto, że włamywacze po wyjeździe z Krakowa zabawili w Oświęcimiu i tu w którymś z hoteli spalili jakieś papiery wartościowe, dotychczas władzom nieznane. Śledztwo w tym kierunku postępuje dalej. Również są poszlaki, że zbiegli bandyci z Katowic podążyli do Będzina.

Aresztowany Jan Sobolewski liczy lat 45, pochodzi z Warszawy, z zawodu ma być malarzem i blacharzem. Znaleziono przy nim 3500 gotówką, papierów żadnych. Na razie pozostaje on w więzieniu w Katowicach, lecz będzie wydany władzom austryackim.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 3 listopada.

Kalendarzyk kościelny: W niedzielę 3 b. m. Huberta i Sylwii; w poniedziałek 4 b. m. Karola b. w. i Modesty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 34, zachód o godz. 4 min. 14; długość dnia godzin 9 min. 40.

Teatr miejski w Krakowie: popołudniu „Wojna domowa" (ceny miejsc zniżone); wieczór „Szkoła"; w poniedziałek „Cyd".

Cyrk Edison: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 4 po południu i o 8 wiecz.

Ze Stowarzyszeń: Zebranie koleżeńskie galicyjskich pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych w sali klubu pocztowego (ul. Lubicz, hotel Europejski) o godz. 3 po południu.

Walne zgromadzenie członków „Związku akademickiego" o godz. 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia (ul. Sławkowska l. 11, II p.).

Odczyt staraniem Tow. młodzieży „Ethos" o godz. 3 po południu w sali Collegium Novum l. 39 p. t. „Ellen Key". (Wstęp wolny).

Koncert ludowy w sali „Sokoła" o pół do 8 wiecz.

Przedstawienie amatorskie w lokalu Stow. drukarzy „Ognisko", połączone z zabawą taneczną.

W poniedziałek, 4 b. m.: Koncert Tria holenderskiego w starym teatrze.

Posiedzenie Rady m. Krakowa w poniedziałek, 4 b. m., o 6 wiecz.

Repertuar teatru lwowskiego: W niedzielę, 4 b. m. po poł. „Gałganduch" czyli „Trójka hultajska", wieczorem „Halka".

Dzień Zaduszny w przeciwieństwie do poprzedniego, był pogodnym, to też od południa dążyły na cmentarz tłumy publiczności z kwiatami i wieńcami. Miasto umarłych wypełniło się szczelnie olbrzymim tłumem żyjących, a wieczorem po raz wtóry rozbłysnął cały cmentarz morzem świateł. Nad grobami powstańców odśpiewała młodzież pieśni patryotyczne, poczem śpiewając, podążyła do miasta, gdzie przy kamieniu przysięgi Kościuszki i pod pomnikiem Mickiewicza odśpiewała szereg utworów narodowych.

Wobec przejmującego chłodu jesiennego cmentarz wieczorem opustoszał szybko.

Z Rady miejskiej. Porządek obrad jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje między innemi: udział gminy kwotą 100.000 kor. w kosztach budowy kolektora lewobrzeżnego i regulacyi Wisły, sprawę uregulowania ulicy Żabiej i nazwania kilku nowych ulic, oraz powołanie do życia „Rady artystycznej", w myśl wniosku r. m. Wyspiańskiego.

Na posiedzeniu tajnem, oprócz kilku spraw osobistych, jest sprawozdanie sekcyi III w sprawie udzielenia I-mu wiceprezydentowi miasta zezwolenia na złożenie swego urzędowania — w myśl §. 51 statutu m. Krakowa.

Roboty kanalizacyjne w Krakowie. Z Wiednia telefonują nam: Jak „Poln. Korresp." donosi, koncesye budowlane do projektu kanalizacyi Wisły w obrębie miasta Krakowa otrzymały aprobatę ministra handlu!

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jutro nastąpi zamknięcie bieżącej wystawy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, a od poniedziałku sale Towarzystwa zostają oddane do użytku komitetowi, organizującemu „Wystawę pośmiertną Jana Stanisławskiego, oraz wystawę prac jego uczniów". Otwarcie tej wystawy nastąpi dnia 7 b. m.

W Akademii sztuk pięknych wygłosi p. Sokalski z Florencyi we wtorek dnia 5 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem wykład p. t. „Michał Anioł w swych tytanicznych dziełach pendzla i dłuta". Podczas odczytu demonstrowane będą reprodukcye oryginałów. Bilety na miejsce numerowane wcześniej do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.

Kiermasz na opuszczone dzieci. W niedzielę, dnia 10 b. m., odbędzie się w sali resursy urzędniczej w hotelu Saskim kiermasz z koncertem muzyki 100 p. p. na dochód „Towarzystwa opieki nad opuszczonemi dziećmi" (zakładu p. F. Żurowskiej). Program zabawy obejmuje kosze szczęścia, loterye fantowe, spożywcze oraz kwiatowe i liczne niespodzianki dla dzieci. — Wstęp na salę 40 h, dla młodzieży szkolnej i dzieci 20 h. Wstęp na galeryę 20 h.

Raut, urządzony staraniem akademickiego komitetu dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, odbędzie się pod protektoratem rektora dra Edmunda Krzymuskiego, w salach Starego Teatru w sobotę dnia 23 b. m.

Odczyty w auli I. szkoły realnej. Staraniem i na dochód Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną" odbędzie się dnia 4 b. m. w poniedziałek ostatni z tej seryi odczyt prof. dra Lucyana Rydla p. t. „Z podróży po Grecyi". Początek odczytu o godz. 6 wieczór.

W czytelni im. Kilińskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 b. m., odczyt p. St. Rybaka na temat „Kwestya robotnicza w przemyśle". Początek o 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Nagła śmierć. Wczoraj po południu o godz. 3 zmarła nagle p. Fialowa, zamieszkała przy ulicy Basztowej l. 25. Zmarła schodziła właśnie ze schodów, gdy rażoną została udarem serca. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon.

Przejechanie. Wczoraj po południu na ulicy Siennej na 18-letnią służącą Franciszkę Fijołek najechał dorożkarz wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy i zadał jej liczne obrażenia. — Ranną opatrzyło pogotowie ratunkowe, a woźnicą zajęła się policya.

Przywalony wozem. Wczoraj po południu jechał ulicą Grodzką wozem do rozwozu piwa Jan Zając, robotnik browaru skawińskiego. W pobliżu Wawelu wóz zatrzymał się, a robotnik zsiadł, aby roznieść piwo. Właśnie zbierał z wozu flaszki, gdy konie z niewiadomej przyczyny spłoszyły się i wóz obaliły na stojącego obok Zająca, a stos flaszek posypał się na przygniecionego. Zając odniósł ciężkie obrażenia lewej nogi i grzbietu. Przy pomocy przechodniów podniesiono wóz i wydobyto nieszczęśliwego, a pogotowie przewiozło go na stacyę ratunkową, gdzie rany opatrzono.

Upadek z pociągu. Z pociągu, zdążającego ze stacyi Bonarki do Podgórza-Płaszowa, wypadł 28-letni robotnik kolejowy J. Skowronek i odniósł ciężkie obrażenia. Po przewiezieniu go na dworzec krakowski, zawezwano pogotowie ratunkowe, które

odwiozło rannego w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Przyczyna wypadku dotychczas nieznana.

Zjazd nauczycieli szkół średnich. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj zakończyły się obrady ogólno-państwowego zjazdu nauczycieli szkół średnich. Po uchwaleniu szeregu wniosków i wyczerpaniu porządku obrad, Słowieniec dr Ilesicz zapraszał do urządzenia następnego zjazdu w Lublanie. Prof. Twardowski stosownem przemówieniem zamknął obrady, przyczem kilku uczestników zjazdu wyraziło podziękowanie Polakom za gościnność. Następny zjazd odbędzie się w okresie świąt wielkanocnych, na terytoryum słowieńskim albo we Włoszech.

Pomnik Maryi Bartusówny. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem odbyło się odsłonięcie pomnika Maryi Bartusówny, zmarłej we Lwowie przed 22 laty. Pomnik powstał ze składek, złożonych przeważnie przez nauczycielstwo ludowe. Przy odsłonięciu przemawiała p. Ancówna, oddając pomnik w opiekę publiczności. Przemawiał jeszcze radca Chołodecki i reprezentant młodzieży.

Za uwodzenie małoletnich. Z Opawy telegrafują nam: Według nadeszłej tutaj wiadomości, sąd garnizonowy w Krakowie zasądził kapitana obrony krajowej Hlapeka na 3 miesiące twierdzy i wykluczenie z armii, za uwodzenie małoletnich dzieci szkolnych. W tej samej sprawie została tu także przeprowadzoną rozprawa przeciw kilku współoskarżonym osobom cywilnym. Osoby te skazano na więzienie do 8 miesięcy.

Nowe publikacye Björnsona. Z Pragi telegrafują: „Union“ ogłasza świeży list Björnsona przeciw Węgrom. W liście tym zapowiada Björnson świeże artykuły przeciw Węgrom. Najgłówniejszy z tych artykułów nosić będzie tytuł: „Największy przemysł węgierski“, pod czem Björnson rozumie madziaryzacyę, t. j. fabrykowanie Madziarów.

Austryacki związek nauczycieli. Z Wiednia telefonują: Wczoraj zebrał się austryacki związek nauczycieli w obecności 300 delegatów wszystkich krajów, reprezentujących przeszło 50.000 nauczycieli. W dyskusyi zabierali także głos i obecni delegaci z Galicyi: Nowak i Małecki.

Proces z dworem cesarskim. Z Wiednia telefonują: Dr Henryk Ebers wytoczył za pośrednictwem adwokata dra Zipsera proces członkom domu cesarskiego, spadkobiercom arcyksięcia Józefa, o 828.000 K, które stracić miał jako dzierżawca Cyrkwenicy. Mianowicie zakład ten został nagle sprzedany i dr Ebers poniósł z tego powodu owo straty.

Sprawa Łopuchinówny. Z Berlina telegrafują: Łopuchinówna, która przed kilku dniami zniknęła w Londynie wśród tajemniczych okoliczności, przybyła tu ze swoim ojcem w przejeździe do Rosyi. Dzienniki obliczają, że poszukiwania za Łopuchinówną kosztowały rząd angielski przeszło 25.000 marek. Pokazuje się, że inscenizowane porwanie miało podkład grubo romantyczny.

Przedwczesne kondolencye. Z Bregencyi telegrafują: „Lindauer Volkszeitung“ doniosła w nadzwyczajnem wydaniu o śmierci w. ks. Toskańskiego. Na tę wiadomość rada miejska odbyła nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone pamięci księcia i wysłała telegram kondolencyjny do rodziny księcia do Salzburga. Tymczasem wiadomość o śmierci księcia okazała się nieprawdziwą, wobec czego cały epizod wywołał w mieście wesołość.

Eksplozya granatu. Z Bourges telegrafują: Na tutejszym placu ćwiczeń artyleryi eksplodował granat. Zginęło 5 żołnierzy i jeden cywilny, a 7 osób odniosło zranienia, w tem 3 ciężkie.

Dżuma. Z Marsylii telegrafują: Dwaj marynarze okrętu towarowego, którzy przybyli z Tunisu, zachorowali wśród podejrzanych objawów dżumy i zostali oddani pod obserwacyę.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi urzędów pomocniczych w prokuratoryi skarbu we Lwowie Michałowi Krzyszpinowi tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Minister oświaty zamianował konserwatorami centralnej komisyi dla wyszukiwania i utrzymywania pomników sztuki i historyi profesorów uniwersytetu krakowskiego dra Stanisława Krzyżanowskiego, dra Stanisława Esterreichera, docenta prywatnego dra Stanisława Kutrzebę i bibliotekarza uniwersytetu krakowskiego dra Papeego.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 listopada.

GRAND-HOTEL: R. Bock z Ilmnau. Dr L. Herrnstadt z Gliwic (Śląsk), A. Reischel z Wiednia, R. Głaziński z Dąbrowy górn., J. Wohanka z Pragi, K. Jenner z Paryża, M. Chłapowski z Ks. Pozn., T. Pawlikowski ze Lwowa, H. Dembska z Warszawy, S. Pleszczyński z S... wca, M. Laleska z Wilna, T. Wielowieyska z Warszawy, W. Jełowicki z Podola ros.

HOTEL SASKI: M. Stachurska z Srzedniowa, B. Kamiński z Wiednia. M. Gottwald z Trzembowli, I. Eger z Wiednia, E. Przegaliński z Chojenic, M. Fisijar z Wiednia, L. Sonnenfeld z Berlina, L. Budzyńska z Poznania, S. Starowieyski z Krosna. R. Penitsch z Wiednia, I. Klein z Warszawy. Hr. H. Plater z Król. Pols., W. Brodniewicz z Wrocławia. W. Dąbrowski z Król. Pol., S. Rylska z Szalowa. S. Piliński z Tarnowca. P. Pedrys z Krakowa, G. Miatleff z Warszawy, J. Węgierkiewicz z Proszowic, M. Knoll z Wiednia, F. Różycki z Dąbrowy górn.. K. Ihnatowicz ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: H. Osznatowa z Bieńkówki, S. Michalski z Zawiercia. M. Rusocka z Limanowy, E. Wild z Glinnika, J. Mikuliński z Zawiercia, S. Manduk z Warszawy. K. Christophori z Wiednia, W. Popiel z Iłzowy, S. Koszyk z Uniszowy, M. Goldschak-Głazowski ze Lwowa, F. Mirecki z Medonicy, J. Jarosz z Nowego Sącza.

HOTEL POD RÓŻĄ: J. Jakubowski z Tarnowa, Helena Myślińska z Olkusza, B. Nawroczyński z Warszawy, G. Baranowie ze Strzemieszyc. T. Wiśnicki z Miechowa (Król. Pol.). J. Solczyński z Miechowa, F. Klimontowiczowie z Dąbrowy. S. Gojewscy z Ząbkowic, J. Sokołowscy z Myszkowa (Król. Pol.), M. Pobudlinowie z Myszkowk. M. Marossanyi z Wadowic, Marya Krzyżanowska ze Lwowa. Drowie Markowie Pelzingowie z Rzeszowa, Z. Chmielewski ze Lwowa, E. Bierkowski z Rawy Wyżnej, Dr F. Syrovy z Kamienicy, J. Kubicki z Zawiercia, J. Janowski ze Lwowa, S. Chrzanowski z Częstochowy, J. Sobolewska z Warszawy, M. Dzikowiczowa z Zakopanego.

HOTEL CENTRALNY: E. Szumlakowski z Jaworzna, A. Charlampowicz z Biórkowa (Kr.. Pol.), B. Kaczorowski z Połonog, J. Piantówski z Czernichowa, K. Turski ze Lwowa, M. Reicher, W. Maciejzwski i L. Koral z Łodzi, H. Lewenfeld z Chrzanowa, W. Kozłowski z Częstochowy. K. Nowina Brzozy z Tarnobrzega, S. Kleja ze Lwowa, K. Babecki z Byszowa, W. Łukaszewicz z Zakliczyna, M. Woel z Rzeszowa, K. Sałaga z Olkusza.

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

12

(Ciąg dalszy.)

— Gdzież pan idzie? — zapytała pani de Parnes.

— Do mojej matki, zwrócić jej pokojówce pożyczoną mi chustkę.

— Czy zobaczymy się jutro? Będzie się u mnie trochę muzykować; miłoby mi było mieć pana na obiedzie.

— Dziękuję pani, niestety, cały dzień mam zajęty.

Nie przestawał chodzić po pokoju, nie mogąc zdecydować się na wyjście. Markiza, wstawszy, podeszła ku niemu:

— Szczególna z pana natura — rzekła — pan chciałby mię widzieć zazdrosną.

— Ja? Bynajmniej. Zazdrość to uczucie, którego nie znoszę.

— Czemuż zatem gniewa to pana, że owa chustka robi na mnie wrażenie ordynarnej? Mojaż to wina, czy też pańska?

— Nie gniewam się wcale, ponieważ uważam to za całkiem naturalne.

Mówiąc to, odwrócił się, zaś markiza de Parnes, podszedłszy ukradkiem, wyrwała mu z ręki chustkę pani Delaunay i przez okno wyrzuciła ją na dziedziniec.

— Co pani wyrabia? — krzyknął Walentyn i podbiegł z zamiarem przeszkodzenia, ale już było zapóźno.

— Pragnę się przekonać — zaśmiała się — do jakiego stopnia zależy panu na tej chustce, i ciekawam, czy zejdziesz jej poszukać?

Bohater nasz zaczerwieniony ze złości, chwilę się zawahał. Chciał zemścić się jakimś docinkiem, ale, jak to nieraz bywa, gniew odjął mu dowcip, aż gdy markiza śmiała się w najlepsze, wcisnął kapelusz na głowę i rzucił na pożegnanie:

— Idę poszukać chustki.

Szukał jej długo. Zgubioną chustkę odnaleźć wszelako łatwo, przez ten czas zaś usposobienie dziesięć razy może się zmienić. Markiza przyglądała mu się z okna, śmiejąc się ciągle. Wreszcie znużony i zawstydzony nieco, odszedł, nie odwracając głowy, zdając się nie zwracać uwagi na obserwującą go markizę. Na rogu ulicy jednak obejrzał się; pani de Parnes nie śmiała się już więcej i ścigała go oczyma.

Poszedł dalej bez celu, i odruchowo skierował swe kroki na ulicę Plat d'Etain. Wieczór był piękny, niebo pogodne. Wdowa stała w oknie, podobnie, jak jej rywalka; smutny dzień przeszła.

— Muszę pana zapytać — rzekła, ledwie próg przestąpił — do kogo należy zostawiona przez pana u mnie chustka?

Spotyka się ludzi umiejących zwodzić, nie znających natomiast kłamstwa. Na zadane sobie pytanie Walentyn zmieszał się zbyt wyraźnie, aby można było tego nie zauważyć; nie czekając na odpowiedź, pani Delaunay mówiła.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.